

Marek Stawski (Warszawa)

Początki klasztoru norbertanek w Płocku

Połowa XII i początek XIII w. to okres świetności płockiego ośrodka kościelnego związanego z kręgiem reform zapoczątkowanych już przez Bolesława Krzywoustego, a kontynuowanych przez Bolesława Kędzierzawego. Wysoka aktywność polityczna i kościelna rozwinęła się jeszcze bardziej za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, który otworzył szeroką drogę wpływom kurii rzymskiej w Kościele polskim oraz zainicjował dzieło reformy XIII w.¹ Szczególną uwagę należy zwrócić na działalność niektórych biskupów płockich, a zwłaszcza Aleksandra z Malonne w dziele reformy współpracującego z Bolesławem Kędzierzawym oraz na biskupów Lupusa i Wita związanych z obozem Kazimierza Sprawiedliwego. Obóz juniorów i związanych z nimi możliwych, zwłaszcza wywodzących się z możnowładztwa biskupów, był żywo zaangażowany w dzieło reformy Kościoła i łączące się z tym nowe fundacje zakonne². To właśnie z tym kręgiem osób łączyć należy powstanie na terenie diecezji płockiej dwóch ważnych domów zakonnych kanonikatu regularnego, należących do tzw. grupy *ordinis novi* związanej z duchem reformy kościelnej³. Były to opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku, ufundowane

¹ Na temat działalności Kościoła płockiego, zob. szeroko Cz. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 8, 1959, z. 2, s. 5–118; tenże, *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni – Imbramowicach i Płocku*, „Roczniki Humanistyczne” 16, 1968, z. 2, s. 5–41; tenże *Płock kościelny u progu reform XIII wieku. Biskup Lupus i jego czasy*, „Roczniki Humanistyczne” 21, 1973, z. 2, s. 43–89; T. Żebrowski, *Kościół XI–XIII w.*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 r.*, Warszawa 1992, s. 132–162; ostatnio ważną rolę biskupów płockich w aspekcie fundacji kościelnych podkreślił J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 411–416 oraz tenże, *Piastowie wobec premonstratensów i innych form kanonikatu regularnego w XII wieku*, w tym tomie, s. 16–18.

² Szeroko na ten temat, zob. J. Dobosz, *Monarchia*, s. 342–378.

³ Problematyka roli kanonikatu regularnego posiada już sporą literaturę, do najważniejszych pozycji wydanych ostatnio zaliczyć należy: A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999, s. 10–14, 18–25; I. Gobry, *Cavalieri e pellegrini. Ordini monastici e canonici regolari nel XII secolo*, Roma 2000, s. 212–216, 232–235.

przed rokiem 1155 i łączone z osobą biskupa Aleksandra⁴, a także klasztor norbertanek na podgrodziu płockim, który nie doczekał się jeszcze żadnego opracowania.

Wokół fundacji norbertanek płockich wiele jest jeszcze sporów i niejasności, wynikających przede wszystkim ze skąpej bazy źródłowej, bowiem najstarsze zachowane dokumenty klasztoru pochodzą dopiero z początków XIV w.⁵ Natomiast kwestie dotyczące założenia klasztoru rozpatrywać trzeba na podstawie bardzo enigmatycznych przekazów źródłowych, w dużej mierze zatem będą to rozważania hipotetyczne.

Początki klasztoru wiązać należy z kościołem NMP, który został ufundowany ok. poł. XII w. przez Dobiechnę żonę Wojsława, bliskiego współpracownika Bolesława Krzywoustego, pochodzącego z rodu Powalów⁶. Został on zbudowany na podgrodziu płockiego grodu, obejmującym tzw. wzgórze tumskie, na peryferiach tej wczesnośredniowiecznej aglomeracji miało się znajdować szereg rezydencji grupy możnych związanych z dworem książęcym⁷. Kościół należy prawdopodobnie utożsamiać z odnalezionymi pozostałościami romańskiej rotundy. Dobrze zachowany fundament z bazą filaru, kiedyś podpierającego wewnętrzny balkon łoży emporowej, wskazywać może na związek świątyni z osobą feudała, dla którego była przeznaczona empora rotundy⁸.

Zapewne już po śmierci męża, ale jeszcze za pontyfikatu Aleksandra z Malonne, Dobiechna zbudowała i uposażyła kościół, przekazując go następnie biskupowi i katedrze płockiej. Przy kościele osadzono niewielką grupę kanoników świeckich wraz z prepozytem. Później następcą Aleksandra, Werner, przekształcił w jakiś sposób fundację i osadził przy niej grupę mnichów pod przewodnictwem opata Bertolda⁹. Około 1185 r. nastąpiła zmiana w statusie kościoła Wojsława, bowiem wo-

⁴ Opactwo czerwińskie opisywane było w szeregu pracach, m.in. Cz. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 90–91; ostatnio A. Radziwiński, *Związki klasztoru czerwińskiego i kanoników regularnych z instytucjami kościelnymi Płocka w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne” 62, 1996, z. 2, s. 113–124; J. Dobosz, *Monarchia*, s. 412; szerszą syntezę dziejów klasztoru w Czerwińsku autor przygotowuje do publikacji.

⁵ Na temat klasztoru pisał szerzej jedynie W. Mąkowski, *Kościół i klasztor norbertanek pw. św. Marii Magdaleny*, [w:] A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 585–595.

⁶ Ród Powalów aktywnie uczestniczył w fundowaniu i uposażeniu instytucji kościelnych, m.in. synowie Wojsława uposażali klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie, zob. J. Dobosz, *Monarchia*, s. 392.

⁷ W. Szafrąński, *Płock we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 1983, „Polskie Badania Archeologiczne” 21, s. 83.

⁸ J. Zachwatowicz, *Architektura*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 127.

⁹ *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka* (dalej ZDLMP), t. I, wyd. S.M. Szacherska, Warszawa 1975, nr 6; kościół Marii Panny był początkowo mylnie identyfikowany z kolegiatą św. Michała, zob. A.J. Nowowiejski, *Płock*, s. 180–181; podobnie T. Żebrowski, *Stolica książąt mazowieckich i płockich w latach 1138–1495*, [w:] *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 67–68; podobnie Cz. Deptuła, *Kolegiata NMP na podgrodziu płockim*, „Notatki Płockie” 1959, 11/12 s. 46–52; następnie autor zrewidował swoje poglądy, zob. tenże, *Początki klasztorów*, zob. przyp. 1 i aneks, por. także *Kościół płocki*, s. 75–76. Ostatnio na ten temat zob. A. Radziwiński, *Związki klasztoru*, s. 119–123; także J. Dobosz, *Monarchia*, s. 392–393.

jewoda Żyro (wnuk Wojysława) przekazał świątynię kanonikom regularnym z Nuewerk pod Halle, nadając jednocześnie nowe uposażenie¹⁰. Józef Dobosz wyraził ostatnio przypuszczenie, że kanonicy regularni spod Halle byli premonstratensami, nie ma jednak żadnych podstaw, by przyjąć takie założenie. W tym momencie należałoby znowu powrócić do dokumentu biskupa Gedki, który mówi o kolejnej zmianie przy kościele Marii Panny i wprowadzeniu tam opata Fulkolda: *Rursus dominus episcopus post Bertoldum introduxit in ea Fulkoldum abbatem*¹¹. Takie samo imię nosił opat klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, pełniący obowiązki w czasach Kazimierza Sprawiedliwego. Na tej podstawie źródłowej Czesław Deptuła, Andrzej Radziwiński, Jerzy Rajman, a ostatnio także i Józef Dobosz wysnuła hipotezę o zwierzchnictwie klasztoru czerwińskiego nad kościołem NMP¹². Trzeba przyznać, że obecność kanoników regularnych przy kościele Dobiechny wydaje się bardzo prawdopodobna, byłby to bowiem dość duży zbieg okoliczności, gdyby na niewielkim Mazowszu było dwóch opatów tego samego imienia.

Natomiast zagadkowa wydaje się sprawa osadzenia przy kościele NMP konwentu norbertanek, który po raz pierwszy wzmiankowany był w 1218 r. w liście opata generalnego premonstratensów Gerwazego do biskupa Iwona Odrowąza:

*Sane quia rogastis in concilio generali de sororibus in Plocheta constitutis et promissis, cum formidaremus curam eorum, quod ad fundandum et construendum claustrum canonicorum conventuale, quorum regeret eas impenderitis bona fide*¹³.

Dokument ten nie wyjaśnia czasu fundacji plockiej kanonii. Opierając się na tradycji klasztornej, Jan Długosz przypisywał fundację klasztoru plockiego biskupowi plockiemu Witowi:

*Ex patrimonio quippe suo tria instituit et dotavit partim viris, partim puellis sectae Praemonstratensia monasteria: Vitoviense ex nomine suo in Gnesnensi dioecesi et Busconense in Cracoviensi atque in Plocensi suburbio...*¹⁴.

Tradycja klasztorna norbertanek plockich dzieło fundacji również łączyła z Wittem, a opat J. Kraszewski zapisał, że kanonia została założona w roku 1179¹⁵.

¹⁰ ZDLMP, nr 3, s. 4.

¹¹ Tamże, nr 6.

¹² Cz. Deptuła, *Plock kościelny*, s. 87; A. Radziwiński, *Związki klasztoru*, s. 123 – 124; J. Rajman, *Norbertanie polscy w XII wieku. Moźni wobec ordinis novi*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 7, Warszawa 1996, s. 103.

¹³ S. Kutrzeba, *List generała premonstratensów Gerwazego z Chichester do Iwona Odrowąza z roku 1218*, „Kwartalnik Historyczny” XVI, 1902, s. 588.

¹⁴ J. Długosz, *Vitae episcoporum plocensium*, wyd. S. Kętrzyński, [w:] MPH, t. VI, Warszawa 1961, s. 603; kronikarz podobnie podaje w swojej *Historii Polskiej* pisząc o biskupie Wicie zatwierdzonym na biskupstwo plockie w 1179 roku: *qui tria monasteria ordinis premonstratensis fundavit, videlicet in Vithov, Busco, et Plocko*.

¹⁵ A.J.D. Kraszewski, *Dzieje cyrkarii polskiej Zakonu Premonstrateńskiego*, (rękopis z 1740 roku w Archiwum Norbertanek na Zwierzyńcu), rkps 46, s. 20–21.

Na temat rzeczywistego momentu fundacji domu norbertanek w Płocku od wielu lat trwa spór w literaturze przedmiotu. Wokół tej kwestii wysunięto już kilka hipotez. Władysław Knapiński, autor pierwszej rozprawy o norbertanach w Polsce, idąc za tradycją Długosza, założenie klasztoru przypisywał Witowi i datował na lata 1160–1179, a więc jeszcze na okres, gdy Wit nie objął diecezji¹⁶. Podobnie widział czas fundacji kanonii Władysław Mąkowski, przyjmując ostrożniej drugą połowę XII w. i silnie podkreślając w fundacji udział rodu Powarów¹⁷. Już w nowszej literaturze na temat założenia klasztoru norbertanek szeroko pisał Cz. Deptuła. Autor słusznie zidentyfikował kościół Dobiechny jako późniejszy kościół klasztorny norbertanek, a następnie opierając się na dokumencie biskupa Gedki, jemu przypisał dzieło fundacji klasztoru. Przypuszczał, że gdyby klasztor powstał jeszcze za czasów Wita, to Gedko nie omieszczałby wspomnieć o tym w swoim dokumencie¹⁸. Inaczej tą kwestię postrzegał J. Rajman, który przypuszczał, że biskup Wit osadził konwent sióstr przy kościele Marii Panny pozostającym w posiadaniu kanoników regularnych. Autor twierdzi, że tradycja Długosza ma realne podstawy, a przesuwanie fundacji klasztoru na czasy biskupa Gedki nie ma mocnego uzasadnienia¹⁹.

Zupełnie ostatnio na temat wypowiedział się J. Dobosz, który uznał tradycję Długosza i przyjął, że konwent norbertanek przy kościele Dobiechny osadził biskup Wit, wykorzystując do tego rodową fundację w Witowie²⁰. Uznanie przez J. Rajmana i J. Dobosza kręgu rodu Janinów za fundatorów opactwa premonstratensów w Witowie i Busku²¹ powoduje, że hipoteza Cz. Deptuły uznająca Gedkę za inicjatora osadzenia konwentu sióstr w Płocku staje się bardzo wątpliwa. Nie wydaje się bowiem, by Gedko, będąc zamieszany w spory z obozem reformy arcybiskupa Kietlicza²², był szczególnie zainteresowany fundacją nowego konwentu norbertanek w Płocku. Nie sposób zauważyć, aby Gedko prowadził jakąś szczególną działalność fundacyjną, a jego dokument jest tylko oświadczeniem, że kościół NMP został ufundowany przez jego rodzinę, przez to prawo patronatu należy do niego, a dzięki temu do bisku-

¹⁶ W. Knapiński, *Święty Norbert i jego zakon. Początki norbertańskich klasztorów w cyrkaryi polskiej i nieco z ich dziejów*, Warszawa 1884.

¹⁷ W. Mąkowski, *Kościół św. Marii Magdaleny*, s. 585.

¹⁸ Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 27–29; autor zastanawiał się nawet, czy klasztor żeński nie powstał najpierw w Czerwińsku pod opieką kanoników regularnych, a dopiero za czasów Gedki został przeniesiony do Płocka.

¹⁹ J. Rajman, *Norbertanie*, s. 103; według niego najważniejszą przesłanką świadczącą za wcześniejszą datacją kanonii jest to, że opat Gerwazy, pisząc swój list jeszcze za rządów Gedki w Płocku, polecał opiekę nad tamtejszymi norbertankami Iwonowi Odrowążowi, a nie Gedce, co byłoby dziwne, gdyby Gedko był fundatorem klasztoru.

²⁰ J. Dobosz, *Monarchia*, s. 395–398; autor uznał przekaz Długosza o ufundowaniu przez Wita klasztorów norbertańskich tylko w odniesieniu do Buska i Płocka, natomiast fundatorem dwukonwentowego opactwa w Witowie był rycerz Wit, pochodzący podobnie jak biskup z rodu Janinów, por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w.*, cz. III C, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, t. 8, Warszawa, s. 24 n.

²¹ J. Dobosz, *Monarchia*, s. 325 i n.

²² Tamże, s. 325–327.

pów płockich i podlega ich jurysdykcji. Treść dokumentu wcale nie wyklucza istnienia już przy kościele NMP konwentu norbertanek, uzasadnione wydaje się nawet, że Gedko nie wspominał nic o klasztorze. Należy bowiem pamiętać, że kościół i klasztor to dwie różne sprawy, a osadzenie przy świątyni konwentu zakonnego wcale nie oznaczało jej inkorporacji. Rację ma ponadto J. Rajman, sugerując, że gdyby fundatorem płockiego klasztoru był Gedko, to list opata Gerwazego byłby raczej adresowany do niego. Cz. Deptuła ponadto uważał, że klasztor w Płocku ok. 1215 r. miał duże znaczenie i był dość liczny, skoro jego sprawy znalazły się w centrum zainteresowania naczelnych władz zakonu²³. Wydaje się to jednak stać w pewnej sprzeczności z tezą o Gedce jako fundatorze, bowiem rzadko się zdarza, by nowo założony klasztor stał się od razu liczny i znaczący. Z reguły bowiem od momentu fundacji do uzyskania przez dom odpowiedniej liczby zakonników czy zakonnice, a przede wszystkim znaczenia czy rozgłosu, mija pewien okres. Jeśli więc opat generalny wiedział o istnieniu płockiej kanonii, to musiała ona już przez jakiś czas istnieć. Wreszcie postawić należy pytanie, dlaczego Długosz i tradycja zakonna uparcie wskazywała jako fundatora biskupa Wita? Nie widać przecież żadnego uzasadnionego i logicznego powodu, dla którego nie miałyby przetrwać pamięć o Gedce, jeśli to on byłby fundatorem.

Niewyjaśnioną jest natomiast sprawa obecności norbertanek płockich w miejscowości Promna, o czym wspominał Bolesław I w dokumencie z 1239 r. wystawionym w Trojszynie, w formule datacyjnej zapisano: *factum in Trosin anno domini MCCXXXIX, quartadecima in Maji, quando virgines deodicate redibant de Promna in Plocsk*²⁴. Według Cz. Deptuły powrót siostr do Płocka musiał być bardzo ważnym wydarzeniem, skoro wspomniano o nim na książęcym dyplomie, jednak z braku informacji źródłowych niewyjaśniona jest przyczyna przejścia siostr do miejscowości nad Pilicą²⁵. Wydarzenie dotyczyło zapewne całego domu, bo po powrocie do Płocka klasztor zmienił wezwanie z NMP na patrocinium św. Marii Magdaleny. Cz. Deptuła podejrzewał usunięcie siostr z Płocka przez biskupa Guntera i nieprzyjaznych norbertankom kanoników kapituły katedralnej, co wynikało jeszcze z nadania klasztorowi przez biskupa Gedkę wyspy Radziwie. Jednak argumentacja Cz. Deptuły wydaje się zbyt zagmatwana, a budowanie hipotezy na hipotezie czyni ją jeszcze bardziej trudną do przyjęcia²⁶. Zastanowić by się trzeba nad tym, czy siostry nie zostały zmuszone do opuszczenia płockiego klasztoru z przyczyn naturalnych. Bowiem dotychczasowy dom zakonnny norbertanek, jak wynikałoby z badań archeologicznych, położony był na skarpie wiślanej poddanej ruchom tektonicznym spowodowanym m.in. zmianą koryta Wisły na początku XIII w.²⁷ Pozostaje

²³ Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 28.

²⁴ *Codex diplomaticus Masoviae* (dalej CDM I), wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 389, s. 450.

²⁵ Cz. Deptuła, *Początki*, s. 31.

²⁶ Tamże, s. 31–32.

²⁷ S. Trawkowski, *Taberny płockie na przełomie XI i XII wieku*, „Przegląd Historyczny” 53, 1962, s. 736; W. Szafranski, *Płock*, s. 85.

to oczywiście w sferze hipotezy niepotwierdzonej przez źródła pisane, wiadomo tylko, że przez pewien okres norbertanki pozostawały w położonej w ziemi radomskiej nad Pilicą miejscowości Promna. Być może inicjatorem ratowania siostr i umieszczenia ich w Promnej przy istniejącym tam kościele był właśnie biskup Iwo Odrowąż. Trzeba zauważyć, że w dobrach rodu Odrowążów znajdował się również kompleks ziemi sandomierskiej obejmujący okolice Promnej.

W związku z tym, odrzucając domysły Deptuły, należy raz jeszcze rozpatrzyć sprawę początków żeńskiej kanonii norbertanek w Płocku. Punktem wyjścia musi być jednak pierwsza wzmianka źródłowa o klasztorze zamieszczona w liście Gerwazego do Odrowąży, a zatem rok 1218 należy przyjąć jako datę *ante quem* istnienia kanonii. Wydaje się, że należałoby tutaj postawić pytanie raczej nie o fundatora, lecz o miejsce, z którego mogły przybyć do Płocka norbertanki. Opierając się na tradycji Długosza oraz dotychczasowych ustaleniach badaczy wydaje się słuszne wiązanie płockiego konwentu z kręgiem istniejących wcześniej klasztorów w Witowie i Busku. Najpewniejsze informacje pochodzą z dyplomu fundacyjnego wystawionego dla klasztoru w Busku w 1190 r., gdzie czytamy: *Ego DirSCO [...] fratribus et sororibus [...] quos de Vitov per manum meam adduxi*²⁸. Wiadomo zatem, że zanim Dzierżko założył klasztor w Busku, to istniało już zapewne podwójne opactwo w Witowie, którego założenie przyjmuje się na 1 ćwierć 2 poł. XII w.²⁹ Jednak od dłuższego czasu władze zakonne przeciwstawiły się tworzeniu podwójnych opactw, a nawet przez pewien czas w ogóle konwentów tylko żeńskich. Statuty kapituły generalnej z 1198 r. potwierdzone przez Innocentego IV wyraźnie zabraniały: *abbates nullas de caetero cogantur in sororem recipere, vel conversam*³⁰. Jednak usamodzielnianie się siostr bądź zupełne ich usuwanie nie zawsze leżało w interesie zakonu, a zwłaszcza poszczególnych opatów, bo oznaczało to spory odpływ majątku z kasy klasztornej³¹. W związku z tym zaczęto stosować podział w grupie samych siostr, w wyniku czego powstawały prepozytury konwerek ściśle pozostających pod władzą i kontrolą opata. Domy konwerek powstały po podziale opactw podwójnych, najczęściej w niewielkiej odległości od nich, słabe początkowo uposażenie pozwalało zachować opatom ścisłą kontrolę nad nimi, a w pewnym sensie było próbą skazania ich na wymarcie. Na czele takiego klasztoru stała przeorysza – *priorissa*, której władzę stale ograniczał prepozyt wraz z niewielką grupą braci z macierzystego konwentu. Zarówno przeoryszę, jak i prepozyta wybierał opat, on też podejmował wszystkie najważniejsze decyzje dotyczące życia siostr konwerek, które obowiązywała ścisła klauzura: *nullus regularis vel saecularis domos sororum eiusdem ordinis*

²⁸ Kodeks dyplomatyczny Małopolski (dalej KDMłp), t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1878, nr 382; por. J. Rajman, *Norbertanie*, s. 96.

²⁹ Wokół daty fundacji Witowa istnieje również szereg rozbieżności, W. Knapiński, *Św. Norbert*, s. 94, przyjmuje rok 1160; J. Dobosz, *Monarchia*, s. 396 datę fundacji określa na rok 1176; więc wydaje się, że z braku dokładnej informacji źródłowej najbezpieczniej jest przyjąć 1 ćw. 2 poł. XII w., a więc lata 60–70.

³⁰ W. Knapiński, *Św. Norbert*, s. 88.

³¹ S. Trawkowski, *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna premonstratensów w XII wieku*, Warszawa 1964, s. 168–169.

*intrare praesumat nisi pro ecclesiasticis sacramentis exhibendis eidem, vel nisi operis fabrilis*³². Warunki klauzury podlegały ścisłej kontroli opata, również modlitwy odmawiane bez śpiewu odbywały się tylko w obecności prepozyta i oddelegowanych kapłanów, stąd siostry te były nazywane *sorores non cantantes*. W pewnym sensie zatem były to nadal klasztory podwójne.

Niemalże równocześnie z przeoratami *sorores non cantantes* zaczęto tworzyć klasztory dla sióstr pochodzących z lepszych domów, które wносиły ze sobą do klasztoru niemałe wiano. Chcąc zachować dla zakonu tą grupę kobiet, fundatorzy, a często i sami opaci przenosili część sióstr do dobrze uposażonych domów, tworząc kanonie *sorores cantantes*. Powstawały więc dobrze uposażone klasztory kanoniczek, oddalone znacznie od opactw macierzystych, a co za tym idzie z dużą dozą samodzielności i niepoddane tak rygorystycznym warunkom jak konwerski. Siostry w tych domach same śpiewały godziny kanoniczne, a częstokroć nawet same miały prawo powoływania prepozytów³³. Jedną z istotniejszych różnic, jakie z początku dzieliły domy konwerek od kanoniczek, było nazewnictwo przełożonej. Bowiem na czele kanonii obejmującej *sorores cantantes* stała nie przeorysza, lecz magistra, a domy te nazywano prepozyturami, zwyczaj ten sankcjonuje ustawodawstwo premonstratensów:

*Et illa, quae habebit ad mandandum abbatis magisterium post ipsum abbatem super omnes sorores, non dicatur vel vocetur priorissa de caetero, sed magistra, cum nec ipsa magistra, nec etiam magister domus illius, curam habeant animarum annexam*³⁴.

Wraz z upływem czasu władze zakonu wyraźnie preferowały domy

*sorores cantentes: Nulla mulier in ordine nostro de caetero recipiatur in sororem, nisi in illis locis, quae sunt ab antiquo recipiendis cantantibus sororibus in perpetuum deputata. Si quis autem absque consilio generalis capituli aliter aliquam receperit, absque misericordia deponatur*³⁵.

Wydaje się, że kwestie związane z witoowską grupą premonstartensów należałoby rozpatrywać w aspekcie procesów przebiegających w łonie całego zakonu premonstratensów. Zapewne około 1190 r. pod wpływem nacisków władz zakonnych mogła zaistnieć konieczność rozdzielenia podwójnego opactwa w Witowie, w wyniku czego powstały dwa nowe klasztory w Busku i Płocku. Ufundowany przez Dzierżka klasztor w Busku przeznaczony był dla konwerek pozostających pod ścisłą kontrolą opata z Witowa. Niejasności dotyczące uposażenia obydwu klasztorów Witowa i Buska zdają się przemawiać za taką ewentualnością. Otóż w pewnym momencie obserwujemy, że uposażenie obydwu domów zdaje się pokrywać ze sobą,

³² W. Knapiński, *Św. Norbert*, s. 92.

³³ S. Trawkowski, *Między herezją*, s. 187, 188, autor pisze, że tam gdzie prepozytura kobieca powstała w wyniku upadku konwentu męskiego, kanoniczki same wybierały prepozyta.

³⁴ W. Knapiński, *Św. Norbert*, s. 90.

³⁵ Tamże, s. 89.

a przypuszczaną przez J. Rajmana fuzję majątkową należy tłumaczyć jako jego jedność³⁶. Kolejnym potwierdzeniem tego założenia są również wątpliwości dotyczące tytułatury witowsko-buskiej. Otóż na dokumencie Leszka Białego z 1224 r. świadczy *Gregorius abbas de Busk*³⁷, natomiast wśród świadków z dokumentu księżnej Grzymisławy z 1227 r. wystąpił *Gregorius abbas de Vitovia*³⁸. Słusznie przypuszczał W. Knapiński, że chodzi tu o tą samą osobę, natomiast przypuszczenie Cz. Deptuły o uzurpacji Buska do tytułu opata jest chyba zbyt daleko idące³⁹, jest to po prostu stwierdzenie, że opat Grzegorz był przełożonym obydwu związanych ze sobą konwentów w Witowie i Busku. Trzeba jednocześnie przywołać bullę Innocentego III wydaną w 1211 r., która wyraźnie wskazuje, że jej odbiorcą jest przeorysza i siostry z Buska. Zatem klasztor w Busku powstał od razu jako prepozytura żeńska, a ściśle związki z Witowem i określenie przełożonej mianem przeorysza dowodzić może, że był to z początku dom *sorores non cantantes*⁴⁰.

Zapewne w tym samym okresie, co Dzierżko w Busku, jego brat biskup płocki Wit osadził grupę sióstr przy dobrze uposażonym kościele NMP w Płocku, tworząc w ten sposób kanonię *sorores cantantes*. Oddalona znacznie od opactwa i dobrze uposażona kanonia zyskała sporą dozę samodzielności, co zaczęło w pewnym momencie niepokoić władze zakonne. Troska opata Gerwazego o płocki klasztor nie wiązała się raczej z pragnieniem zapewnienia siostrom męskiej opieki, bo trudno sobie wyobrazić, by kanoniczki przez kilka lat funkcjonowały bez duszpasterza. W wystosowanym do biskupa krakowskiego liście należy dopatrywać się chęci ze strony zakonu do ufundowania kolejnego opactwa męskiego, który mógłby ograniczyć swobodę i wykorzystać dobre uposażenie płockiej kanonii. Wydaje się, że troska o zapewnienie siostrom duszpasterskiej opieki była tylko pretekstem do podjęcia szerszej inicjatywy. Tak też należy odczytać zdanie zapisane w liście: *formidaremus curam eorum, quod ad fundandum et construendum claustrum canonicorum conventuale, quorum prelatus reget eas impenderitis bona fide*⁴¹. Poważnym argumentem potwierdzającym status płockiego domu jako kanonii *sorores cantantes* są zapiski kommemoratywne w nekrologu opactwa ołbińskiego, pochodzące w zasadniczej redakcji z XIII w. I tak pod datą 17 lutego wpisane zostały siostry z Płocka: *Ludmila magistra, Gertrudis, Martina, Febronia sorores de Plock*, a dalej 16 kwietnia odnajduje się inne siostry z Płocka: *Morisla magistra de Plock*,

³⁶ J. Rajman, *Norbertanie*, s. 99, autor przypuszcza, że owa fuzja została dokonana przy udziale biskupa Wita.

³⁷ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* (dalej KDKK), t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 15.

³⁸ KDMłp, t. II, nr 393.

³⁹ W. Knapiński, *Św. Norbert*, s. 92; Cz. Deptuła, *O niektórych źródłach do historii zakonu premonstrańskiego w Polsce w XII i XIII wieku*, ABMK, t. XXII, 1971, s. 193.

⁴⁰ Busko jako prepozyturę żeńską określił już Cz. Deptuła, *O niektórych*, s. 193; por. także J. Rajman, *Norbertanie*, s. 100.

⁴¹ S. Kutrzeba, *List generała*, s. 588.

*Constancia ibidem, Brygida*⁴². Ponadto zapisaną w nekrologu ołbińskim pod dniem 3 stycznia siostrę Wojsławę Karol Maleczyński łączył z kommemoracją pochodzącą ze Strzelna z dnia 27 stycznia: *Wojslava magistra et professa monasterii Plocensis*⁴³. Nazywanie przełożonej domu mistrzynią w XIII w. sugeruje, że kierowała ona konwentem *sorores cantantes*, tymczasem wobec przełożonej klasztoru w Busku używało się tytułu przeorysza. Nie wydaje się, aby w XIII w. stosowanie tytułu przeorysza bądź mistrzyni było kwestią przypadku i dowolnością terminologiczną. Jeszcze bowiem na początku XIV w. w stosunku do przełożonej prepozytury norbertanek w Płocku w dokumentach wystawionych przez klasztor używano tytułu *magistra*. Na przykład w dokumencie z 1343 r. spotykamy mistrzynię Grzymisławę i obok niej Felicję podprzeoryszę wraz z konwentem⁴⁴. Na późniejszych dokumentach wystawianych przez panującego występuje już raczej przeorysza.

Należałoby teraz spróbować ustalić uposażenie klasztoru norbertanek płockich w początkowych latach jego istnienia. Na jego całość składały się właściwie trzy grupy nadań: dobra ofiarowane kościołowi NMP przez Dobiechnę w momencie fundacji, następnie wsie, które dodał wojewoda Żyro ok. 1186 r., a także dobra, jakie już norbertanki otrzymały w początku XIII w., być może od Odrowąża. Dwa pierwsze składniki uposażenia, wymienione w dokumencie Żyry, norbertanki zapewne przejęły w momencie przybycia do Płocka wraz z kościołem. Tak więc dobra pochodzące jeszcze z nadania Dobiechny Wojsławowej to: *Ozsec*⁴⁵, targ z taberną w miejscowości zapisanej jako *Rochne*⁴⁶, *Opinegote cum terminis suis* (Opinogóra)⁴⁷, *Ostrosoio*⁴⁸, *Cholpaw* (Chełpowo)⁴⁹, *Poplatin* (Popławin)⁵⁰, *Dung* (Dymiec)⁵¹, *Ostrawantz cum*

⁴² *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, [w:] MPH, s. II, t. IX, cz. 1, wyd. K. Maleczyński, Warszawa 1971, s. 17, przyp. 138; s. 38.

⁴³ Tamże, s. 3, przyp. 3; por. także MPH V, s. 724.

⁴⁴ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowska*, t. II (dalej NK Maz II), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Warszawa 1989 nr 252.

⁴⁵ Najprawdopodobniej Osiek – miejscowość w dek. konińskim, tak identyfikuje W. Mąkowski, *Kościół*, s. 586; zob. także ZDLMP, nr 3.

⁴⁶ W. Mąkowski identyfikuje zapis *Rochne* jako Ruchenna – wieś w parafii Osiek; inaczej proponuje S. M. Szacherska w ZDLMP, przyjmując, że *Rochne* to Bądkowo.

⁴⁷ Tutaj zarówno Mąkowski jak i Szacherska są zgodni, że chodzi o Opinogórę – miejscowość na Kujawach.

⁴⁸ W. Mąkowski, *Kościół*, s. 586 uważa, że chodzi o miejscowość Góra w parafii Ostrów, która później należała do norbertanek w Strzelnie; jednak bardziej przekonująca jest identyfikacja Szacherskiej przyjmującej, że chodzi o miejscowość Troszyn na Mazowszu.

⁴⁹ Chodzi o miejscowość Chełpowo położoną nad rzeką Brzeźnicą pod Płockiem, w 1412 r. była to własność książęca, jednak sąsiadująca z należącym do norbertanek Brwilinem.

⁵⁰ Popławin w XIII w. należał już do kapituły płockiej, zob. *Castelaniae ecclesie plocensis*, [w:] MPH IV, s. 754. Graniczyła jednak ta wieś z norbertańskim Brwilinem Dolnym, zapewne część Popławina zatraciła nazwę na rzecz połączenia z częścią Brwilina, por. W. Mąkowski, *Kościół*, s. 586.

⁵¹ W. Mąkowski uważa, że w oryginale miejscowość zapisana była jako *Dimcz*, a kopista nierniecki odczytał ją jako *Duung*. W rzeczywistości zaś chodzi o miejscowość Dymce (Dymice), które do uposażenia norbertanek należały do 1462 r. Szacherska w ZDLMP przyjmuje, że idzie o wieś Dymiec.

ecclesia (Ostrowąs)⁵², *Siroczy* (Szeroczki)⁵³, *Murine* (Murzyno lub Murzynowo)⁵⁴. Natomiast wojewoda Żyro dodał do tego następujące miejscowości: *Partici* (Barcice)⁵⁵, *Psonina* (Somianka)⁵⁶, *Cransi* (Kraği)⁵⁷, *Dransowo* (Dreżzewo)⁵⁸, *Shupno cum ecclesia* (Słupno)⁵⁹. Zatem w momencie przybycia do Płocka norbertanki weszły w posiadanie 14 wsi, 1 jeziora, 2 kościołów i targu z karczmą. Gdzieś w początkach XIII w., już po osadzeniu przy płockim kościele, norbertanki otrzymały grupę dóbr położonych w ziemi sandomierskiej, na północ od Radomia. Cz. Deptuła słusznie przypuszcza, że mogły pochodzić one z nadania Iwona Odrowąża, gdyż wcześniej dobra te stanowiły część kompleksu ziem należących do rodu Odrowążów. W ziemi sandomierskiej siostry posiadały miejscowości: Promna, Kozienice, Wargocin, Kraszów, Osęki i Gałązki⁶⁰.

Przez pewien czas do klasztoru norbertanek należała osada wraz z kościołem na wyspie Radziwie, położonej na Wiśle w pobliżu Płocka, która miała pochodzić z nadania biskupa Gedki. Przeciwno tej darowiźnie ostro zaprotestowała kapituła płocka, ponieważ wyspa stanowiła część jej majątku, a Gedko zapewne próbował oddać siostram te dobra bez zgody kanoników. W tej sprawie interweniował nawet papież Honoriusz III u arcybiskupa Henryka Kietlicza. Deptuła wiązał to nadanie z rzekomym zamysłem ufundowania tam męskiego opactwa premonstratensów, który to plan udaremniła akcja Kietlicza⁶¹. Hipoteza ta jednak nie posiada silnych podstaw źródłowych, a radziwska osada pozostała później w rękach kapituły płockiej.

Można więc przyjąć, że w 1 poł. XIII w. norbertanki płockie posiadały bardzo okazały majątek, bo obejmujący około 20 wsi, w tym co najmniej 3 kościoły (Ostrowąs, Słupna i Promny), targ z karczmą i jezioro⁶².

⁵² Miejscowość Ostrowąs stale wchodziła w skład uposażenia norbertanek.

⁵³ Najprawdopodobniej chodzi o miejscowość Szeroczki położoną w pobliżu Ostrowąsów.

⁵⁴ ZDLMP, nr 3; identyfikację miejscowości przyjmuję za wydawcą dokumentu.

⁵⁵ Położona na Mazowszu wsch., nad Bugiem, miejscowość Barcice należała do norbertanek również i później, a w 1390 r. powstała tam parafia pod patronatem klasztoru, por. W. Mąkowski, *Kościół*, s. 586.

⁵⁶ Miejscowość Somianka położona nad rzeką Somną, w parafii Barcice, cały czas należała do norbertanek.

⁵⁷ Według Mąkowskiego chodzi o miejscowość Kraği sąsiadującą z Somianką i Barciami.

⁵⁸ Mąkowski identyfikował z miejscowością Dreżzewo, leżącą po drugiej stronie Bugu, naprzeciwko Barcic w par. Dąbrówka.

⁵⁹ Słupno położone pod Płockiem przez dłuższy czas stanowiło majątek norbertanek.

⁶⁰ *Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich*, Archiwum Diecezji Płockiej (dalej ADP), rkps w odpisie W. Mąkowskiego, k. 27. Wsie zostały wymienione w dokumencie Władysława Łokietka z 1326 r. nadającego im prawo niemieckie; por. W. Mąkowski, *Kościół*, s. 586; Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 32–33.

⁶¹ Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 31.

⁶² Jeśliby przyjąć ustalenia Mąkowskiego w sprawie identyfikacji niektórych wsi i Deptuły dotyczące nabycia dóbr w ziemi sandomierskiej już w pocz. XIII w., to klasztor norbertanek do poł. XIII w. byłby najbogatszym chyba domem zakonnym na Mazowszu. Dla porównania można dodać, że opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku w tym czasie posiadało mniej niż 20 wsi. Natomiast rozwój majątku nor-

Bardzo istotną i niewyjaśnioną kwestią pozostaje sprawa opieki duszpasterskiej w pierwszych latach funkcjonowania konwentu plockiego, nie ma bowiem na ten temat żadnej informacji źródłowej. Cz. Deptuła i J. Rajman sugerowali, że początkowo siostry mogły być podporządkowane klasztorowi w Czerwińsku⁶³, ponieważ w momencie osadzenia przy kościele NMP norbertanek pozostawał on pod opieką kanoników regularnych. Jednak w świetle wyżej przedstawionych argumentów należałoby wykluczyć jakąś formę zależności sióstr, trudno przypuszczać, by po odejściu z jednego podwójnego konwentu, tworzyły wraz z kanoniczkami z Czerwińska drugi. Należałoby się jednak zastanowić nad tym, czy kanoniczki z Płocka, ciesząc się od początku dość dużą niezależnością, nie posiadały prawa do samodzielnego wyboru prepozyta⁶⁴. Gdyby przyjąć taką ewentualność, jakże logiczny wydaje się wtedy niepokój Gerwazego i uzasadniona troska poddania plockiego konwentu kontroli ze strony męskiego opactwa. Należy uznać, że prawo do wyboru prepozyta przysługiwało norbertankom od początku, a na pewno zwyczaj taki praktykowany był w początkach XIV w., co potwierdza dokument z 1327 r.

Nie jest jednak do końca wyjaśniona sprawa zależności od męskiego opactwa, otóż katalog klasztorów rodziny premonstratenskiej z roku 1320 pod placówką plocką podaje: *filia bresensis sedes est cathedralis*⁶⁵. Na tej podstawie Cz. Deptuła przyjmuje, że przez dłuższy okres plocka kanonia podlegała pod opactwo w Brzesku, a ewentualne powiązania organizacyjne z Witowem sięgają nie wcześniej niż połowy XIV w.⁶⁶ Wydaje się natomiast zastanawiający dokument z 1327 r., który przynosi szereg ważnych informacji na temat konwentu plockiego, a choć nie ma w nim bezpośredniej informacji na temat przynależności organizacyjnej plockiej kanonii, to jednak trzeba zwrócić uwagę na treść dokumentu i listę świadków na nim. Otóż na samym początku potwierdza, że w tym czasie siostry same wybierały prepozyta, choć wynikały z tego niemałe problemy:

*prepositi de die in diem assidue eliguntur variacione et muttantur, cultus divinus dimi-
nuitur*⁶⁷;

dalej czytamy, jak trudno było biednemu przełożonemu dojść do ładu z gromadką dumnych kanoniczek:

bertanek uległ chyba później zahamowaniu, bo według danych *Atlasu historycznego Mazowsza* kanonia plocka posiadała w 2 poł. XVI w. 24 wsie. Kwestia ta wymaga osobnego opracowania.

⁶³ Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 28–29; J. Rajman, *Norbertanie*, s. 103, według niego wyrazem zależności norbertanek plockich od Czerwińska było odnotowanie w kalendarzu norbertanek daty święta konsekracji czerwińskiego kościoła. Jednak argument ten nie wytrzymuje krytyki, bowiem zapiska ta została uczyniona w XIX w. i należy ją wiązać z okresem, kiedy siostry po opuszczeniu Płocka przez pewien czas mieszkały w byłym klasztorze kanoników regularnych w Czerwińsku; zob. Pamątnik Národného Pisemnictva, Praha–Strahov, sygn. DJ III 11.

⁶⁴ S. Trawkowski, *Między herezją*, s. 187.

⁶⁵ *Catalogi circarum et ecclesiarum saeculorum XIII et XIV*, wyd. N. Backmund, Straubing 1956, s. 444.

⁶⁶ Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 22–23.

⁶⁷ Biblioteka PAN, rkps. 6; druk NK Maz II, nr 188, s. 187; por. E. Suchodolska, *Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248–1345*, Warszawa 1980, nr 125.

*quod sorores cum prepositis frivolis se obiurgant controversiis decertando, animum suspiriis amaricando, oculos ad exitus aquarum commovendo, necnon etiam plurime spiritum anxietate respurgando*⁶⁸.

W związku z tym prepozyt Mikołaj Czech, zapewne zmęczony atmosferą panującą w klasztorze, chciał przywrócić w nim ład i porządek:

*proinde nos frater Nicolaus Bohemus prepositus domus memorate [...] cupientes divinum servicium in amplioribus cultibus choruscare, obedienciam, ut precipit regula prefata, diligenter tenere et precipue iurgia licium amputare, [...] et litigiorum amfractibus omnino subditis inter prepositos et feminas Deodicas domus primitus fate pacis tranquillitas vigeat*⁶⁹.

Aby pobożne siostry zajęły się wreszcie tym, do czego były zobowiązane, czyli *fides psallat, [...] iubilet chorus, puritas iocundetur, invalescat concordie unitas, [...] omnium corda et vota, ora et labia hymnos persolvant leticie salutaris*, to rozsądny prepozyt oddał wieś Naruszewo na wyłączną prowizję klasztoru. Tego samego dnia wystawiony został kolejny dokument o podobnej treści, tyle tylko że oddający wieś Rogowo⁷⁰. Zapewne płocki klasztor był świadkiem ostrego konfliktu, skoro prepozyt musiał udobruchać mistrzynię Grymeldę i pozostałe siostry aż dwiema dobrymi wsiami. Nie stało się to też na początku jego posługi, bowiem prepozytem kanonii Mikołaj był już przed rokiem 1325, a więc zdążył dobrze poznać swoją gromadkę sióstr⁷¹. Ponadto awantura nabrała dużego rozgłosu, a sytuacja była tak napięta, że wymagała aż obecności opata witowskiego Węclawa, a wraz z nim Wincentego, Konrada, Dominika i Pawła zakonników premonstratorskich, jak się wydaje z Witowa. Na końcu zaś dokumentu, inną ręką dopisano: *Et venerabilis in Christo fratris domini Johannis prepositi monasterii de Dlubna, visitatoris circarie Polonie deputatus et venerabilis in Christo patris domini abbatis de Brescho*⁷². Umieszczenie na początku listy świadków tego ważnego dokumentu opata i zakonników z Witowa zdaje się wskazywać, że to on właśnie posiadał *ius paternitatis* nad klasztorem płockim. Logiczne jest bowiem, że rozstrzygnięcie sporów i przeprowadzanie wewnętrznych reform konwentu musiało się odbywać za wiedzą i zgodą przełożonego macierzystego opactwa. Można ewentualnie przypuścić, że opat witowski uczestniczył w tym wydarzeniu z ramienia opata z Brzeska, tę jednak rolę spełniał prepozyt klasztoru z Dłubni. Wydaje się zatem, że należy odrzucić dotychczasowy pogląd silnie podtrzymywany przez Cz. Deptułę i przyjąć tezę o zwierzchności nad płockimi siostrami opata z Witowa. Natomiast oficjalne potwierdzenie *ius paternitatis* Witowa nad kanonią płocką przynosi dopiero bulla Sykstusa IV z 1477 r.⁷³ Potwierdzenie tego papieskim doku-

⁶⁸ NKMaz II, nr 188.

⁶⁹ Tamże, nr 188.

⁷⁰ NKMaz II, nr 189.

⁷¹ Tamże, nr 177.

⁷² Biblioteka PAN, rkps. 6; druk NKMaz II, nr. 188; por. E. Suchodolska, *Regesty*, nr 125.

⁷³ Por. Cz. Deptuła, *Początki klasztorów*, s. 22–21.

mentem może być wyrazem sporu toczonego wcześniej między opactwem witowskim a brzeskim co do ojcostwa nad Płockiem.

Należałoby jeszcze przyjrzeć się organizacji konwentu norbertanek, zakładając, że siostry w Płocku znały i przyjęły pierwsze statuty zredagowane w Prémontré w poł. XII w.⁷⁴ Przypuszczać można, że statuty te dotarły do płockiej kanoonii, albowiem to właśnie one i ich zachowywanie decydowało w głównej mierze o obserwancji domu. Zasady regulujące życie żeńskiej kanoonii zostały umieszczone na końcu zasadniczego tekstu statutów. Część przeznaczona dla sióstr rozpoczynała się punktem *De silentio sororum*, który nakazywał milczenie w całym klasztorze, pozwalając na komunikowanie się za pomocą znaków i skinieć głowy⁷⁵. Jednocześnie zaznaczono, że tylko w wyznaczonym miejscu siostry mogły mówić przełożonej o swoich potrzebach, a ta zaś miała odpowiadać.

Na czele domu stała przeorysza, jednak jak stwierdzono wyżej, w niektórych klasztorach, m.in. i w Płocku, nazywano ją magistram – mistrzynią⁷⁶. Przeorysza regulowała rytm życia w całym domu, a więc na jej odpowiedni znak siostry wstawiały i udawały się do kościoła na modlitwy bądź gromadziły się na kapitule lub w refektarzu:

*Priorissa [...] faciet communia signa in dormitorio ad excitandum sorores, vel progrediendum ad ecclesiam, aut inde revertendum, vel ad sumenda opera, vel conveniendum ad capitulum, vel ad sermonem, sive refectorem in quibus singulis certa habeantur signa*⁷⁷.

Przełożona miała także rozdzielać siostrom obowiązki, odwiedzać te złożone chorobą i otaczać je matczyną troską. Tylko przeorysza mogła rozmawiać i przyjmowała gości (płci żeńskiej – *sui sexus*), a w pełnieniu tych obowiązków wspomagały ją dwie dojrzałe siostry – *cum duabus maturis sororibus*⁷⁸.

Kolejne postanowienia statutów dotyczyły kapituły, która miała się odbywać każdego dnia po mszy św. pod przewodnictwem przełożonej: *ubi sorores de culpa determinata sponte veniam petentes, simpliciter dicant*⁷⁹. Przeorysza zaś wysłuchiwała samooskarżeń, osądzała przewinienia i nakładała pokutę. Na kapitule

⁷⁴ *Les Premiers Statuts de l'Ordre de Prémontré*, wyd. R. Van Waefelghem, Louvain 1913, s. 4–6.

⁷⁵ Tamże, s. 63; aby nie łamać nakazu milczenia posługiwano się w średniowiecznych klasztorach albo drewnianymi tabliczkami pokrytymi woskiem, albo tzw. *loquacissimae manus linguosi digiti* – „mową znaków” czyli komunikowaniem się przez określone gesty. Sprawę tę omawiały już XI-wieczne księgi zwyczajów, np. Bernarda z Cluny i Wilhelma z Hirsau, zob. L. Moulin, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu*, Warszawa 1986, s. 35–36. W Cluny stosowano np. 35 znaków dotyczących pożywienia, 37 – osób, 22 – odzieży, 20 – nabożeństw, jednak znaki nie były identyczne we wszystkich klasztorach. Ciekawe, że do dziś w niektórych włoskich klasztorach benedyktyńskich kongregacji sublaцеńskiej stosuje się czasem „mowę znaków”.

⁷⁶ Por. M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996, s. 193, autorka podkreśla, że była to tradycja średniowieczna.

⁷⁷ *Les Premiers*, s. 64.

⁷⁸ Tamże, s. 64; na temat wspomaganie przełożonej przez dwie siostry wspomina także M. Borkowska, *Życie codzienne*, s. 198.

⁷⁹ *Les Premiers*, s. 64.

ponadto powierzane były siostronom urzędy i obowiązki, jakie miały spełniać w życiu zakonnym. Warto zwrócić uwagę na rozdział *De vestimentis sororum*, który precyzuje przedmioty i odzież, jakich mogły używać norbertanki. Strój zakonnicy był uzależniony od woli opata macierzystego i przełożonej, mogły więc siostry używać koszul lnianych bądź wełnianych bez żadnych ozdób, tak by były „mniej ciężkie” – *ut sint minus graves*⁸⁰. Ponadto statuty zezwalały na posiadanie futra jagnięcego, wełnianej lub lnianej tuniki, a głowa miała być okryta welonem z jagnięcej skóry i wełnianego płótna. Zastanawia ten welon z jagnięcej skóry, chodziłoby tu jednak najprawdopodobniej o część nakrycia głowy zakonnicy zwanego zawiciem⁸¹. Zawicie było bezpośrednio nakładane na włosy, a dopiero na to nakładano welon z czarnego płótna. Rodzaj welonu, o którym wspominają statuty norbertanek, miał szczególne znaczenie, bowiem: *estate liceat dividere crinibus*⁸². Być może chodzi tu o to, że kiedy latem wolno im było czesać włosy, trzeba było uniknąć powstania na nich kołtuna. Siostry mogły chodzić z twarzą tak osłoniętą, aby jak najmniej było z niej widoczne⁸³. Na habit miał być zakładany pasek z lnianego lub wełnianego płótna, wraz z przywieszonym nożem w pochwie: *cingulum et vaginam cum cultello*⁸⁴. Chodzi tu oczywiście o osobisty nożyk do krajania mięsa, który według średniowiecznych zwyczajów zakonnicy nosili przypięty do pasa⁸⁵.

Cała garderoba siostr szyta była z kawałków płótna, jakimi dysponował klasztor, a wszystkie jej elementy miały być naturalnego koloru. Statuty zezwalały siostronom spać w lnianej lub wełnianej pościeli, pod przykryciem i poduszką pod głową: *Lectualia, pulvinar plumeum ad caput, ubi facultas patitur, wanbitium, et laneum vel lineum linteamen*⁸⁶. Właściwie wszystkie uwagi dotyczące habitu i rzeczy używanych przez norbertanki wydają się bardzo postępowe jak na XII w. Używanie bielizny,

⁸⁰ *Les Premiers*, s. 65; zarówno L. Moulin, *Życie codzienne zakonników*, s. 94, i M. Borkowska, *Życie codzienne*, s. 148, wskazują na późne pojawienie się bielizny w ustawodawstwie zakonnym dotyczącym stroju, a pierwszą wzmiankę o koszuli datuje na 1263 r. w regule dla klarysek. Natomiast w XIII w. dozwolano dominikanom i premonstratensom na noszenie koszul z surowej wełny.

⁸¹ M. Borkowska, *Życie codzienne*, s. 150–151. O ubiorze norbertanek w tym tomie Maciej Mączyński, *Rekonstrukcja stroju zakonnego na podstawie XVII-wiecznej kroniki siostr norbertanek*, s. 218 oraz K. Krystyńska-Sulkowska-Tuszyńska, *Rzecz o życiu i śmierci na wzgórzu klasztornym w Strzelnie (XII–XVI w.)*, s. 235–241.

⁸² *Les Premiers*, s. 65.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Zob. L. Moulin, *Życie codzienne*, s. 69, który zauważa, że całe wyposażenie refektarza, tzn. łyżki, serwetki, należało przechowywać w skrzyni, właśnie za wyjątkiem noży, który każdy z zakonników miał osobisty i nosił go przytroczone do pasa. Wspominał o tym również św. Benedykt w swej regule.

⁸⁶ *Les Premiers*, s. 65. Przepisy dotyczące pościeli w kasztorach męskich były zdecydowanie surowsze, przede wszystkim św. Benedykt uważał, że do spania wystarczy mata (*matta*), przykrycie (*sagum*) i poduszka (*capitale*); L. Moulin, *Życie codzienne*, s. 107–108 podaje także, że spano często na gołej ziemi lub deskach, a promonstratensi spali na deskach przetrząśniętych słomą.

futer czy wreszcie lnianego płótna wchodzi do zwyczajów zakonnych dużo później niż u norbertanek, co zgodnie podkreślają prace L. Moulin i M. Borkowskiej⁸⁷.

Na terenie żeńskiej kanonii obowiązywała oczywiście ścisła klauzura, a do środka mógł wchodzić jedynie provisor w towarzystwie dwóch lub trzech statecznych braci tylko wtedy, gdy było to konieczne. Za klauzurę mogli też wejść kapłan, aby opatrzyć chorą siostrę sakramentami, jednak również przy udziale dojrzałych braci. Przepisy zezwalały także na wejście opata ojca, któremu również mieli towarzyszyć współbracia, w celu dokonania wizytacji bądź wysłuchania spowiedzi sióstr, jednak tylko przy świadkach⁸⁸. Odwiedziny innego opata lub osób zakonnych odbywać się mogły wyłącznie przy okienku, oczywiście przy obecności świadków.

Kiedy zaszła potrzeba otwarcia wrót klasztoru, aby coś oddać lub przyjąć, to miały być przy tym obecne przynajmniej dwie lub trzy siostry: *matutoribus etate et moribus*⁸⁹. Na koniec tego rozdziału znalazło się ostre pouczenie: *Soror si fugiens extra claustrum per diem aut per noctem moratur, non recipitur*⁹⁰.

Na końcu został umieszczony rozdział dotyczący liturgii, którą siostry sprawowały w chórze śpiewając wszystkie godziny kanoniczne. Jednak po właściwej części brewiarza norbertanki odmawiały jeszcze tzw. *Hore sancte Marie [...] post horas canonicas dicantur*⁹¹. Trudno wyjaśnić, jaką część brewiarza miał na myśli ustawodawca, można przypuścić, że chodzi tu o tzw. *officium parvum de Beata Maria Virgine*. Tych godzin nie odmawiano jednak w najważniejsze święta i uroczystości:

*In vigilia Natalis Domini, et per octo sequentes dies, in vigilia Epiphannie et in die sancto, tribus diebus ante Pascha et octo sequentibus, in Ascensione, in Pentecostes et septem sequentibus, in festo Omnium Sanctorum, in dedicatione ecclesie intermittuntur hore sancte Marie*⁹².

Od uroczystości Wniebowzięcia NMP aż do Oczyszczenia (2.02) do Benedictus i Magnificat dodawały siostry własne antyfony maryjne: *Rubum quem viderat Moyses* i *Germinavit radix Jesse*⁹³. Godziny brewiarza kończono kolektą *Deus qui salutis aeterne*, którą dodawano także do kolekty we wszystkich mszach św., z wyjątkiem mszy żałobnej: *et collecta „Deus qui salutis” ad omnes horas sui cursus et ad omnes missas preter pro defunctis*⁹⁴. Ponadto msze o Najświętszej Marii Pannie i Krzy-

⁸⁷ Kanoniczy i ekskluzywny charakter kanonii płockiej w okresie późniejszym podkreśla W. Mąkowski, *Kościół*, s. 589, powołując się na bliżej nieokreślone akta wizytacji wspominające „przepiękny śpiew panieński” rozlegający się z murów klasztoru św. Marii Magdaleny.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, k. 66.

⁹⁰ Tamże, k. 66.

⁹¹ Tamże.

⁹² *Les Premiers*, s. 67.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

żu św. miały zawsze pierwszeństwo przed innymi, co świadczy o ich szczególnym kulcie w klasztorze norbertanek⁹⁵.

Niniejszy szkic jest tylko próbą zaznaczenia i przypomnienia, że wśród domów polskiej cyrkarii premonstratensów dość ważne miejsce zajmowała zapomniana kanonia: *sancte Marie Magdalene apud Plock Ordinis Premonstratensis conventus sit in extremis Litwanorum infidelium confinis situata*⁹⁶. Klasztor norbertanek wpisuje się wyraźnie w panoramę dziejów Płocka, nie tylko w okresie średniowiecza, wymaga zatem jeszcze odrębnych studiów i całościowej monografii. Podobnie zresztą jak opactwa w Witowie i Brzesku, tak istotne dla dziejów nie tylko premonstratensów, ale również i Kościoła w Polsce. Pozostaje wyrazić nadzieję, że w niedługim czasie doczekamy się nowej monografii któregoś z klasztorów norbertańskich, jakiej do tej pory doczekały się Zwierzyniec i Strzelno⁹⁷.

⁹⁵ Tamże; na temat świętych czczonych w konwencie płockim zob. M. Stawski, *Skryptorium czerwińskie jako miejsce powstania rękopisów liturgicznych norbertanek płockich*, referat wygłoszony na konferencji *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Europie środkowo-wschodniej*, zorganizowanej w Mogilnie w dn. 24–26 XI 2004 roku (w druku); por. J. Rajman, *Przyczynki do zagadnienia duchowości zakonu św. Norberta w Polsce*, „Nasza Przeszłość” 97, 2002, s. 5–23.

⁹⁶ NKMaz II, nr 188, s. 187.

⁹⁷ J. Rajman, *Klasztor norbertanek na Zwierzynku w wiekach średnich*, Kraków 1993; D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.